

Sygnatura akt I C 14/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

G., dnia 9 maja 2018 r.

Sąd Rejonowy w Goleniowie I Wydział Cywilny w następującym składzie:

Przewodniczący: SSR Aneta Iglewska-Wilczyńska

Protokolant: Justyna Wojtkowiak - Krol

po rozpoznaniu w dniu 9 maja 2018 r. w Goleniowie

na rozprawie sprawy z powództwa K. M.

przeciwko R. K. (1), J. K.

o zapłatę

1. zasądza od pozwanych R. K. (1), J. K. solidarnie na rzecz powódki K. M. kwotę 10 341,93 zł (dziesięciu tysięcy trzystu czterdziestu jeden złotych 93/100) z odsetkami ustawowymi od dnia 25 marca 2017 r. do dnia zapłaty;
2. oddala powództwo w pozostałym zakresie;
3. zasądza od pozwanych R. K. (1) i J. K. solidarnie na rzecz powoda K. M. kwotę 3 717 zł (trzech tysięcy siedmiuset siedemnastu) tytułem zwrotu kosztów postępowania;
4. nakazuje pobrać od pozwanych R. K. (1) i J. K. solidarnie na rzecz Skarbu Państwa Sadu Rejonowego w Goleniowie kwotę 48,48 zł tytułem wydatków tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa.

Sygnatura akt I C 14/17

UZASADNIENIE

Powódka K. M. w dniu 29 grudnia 2016 r. wniosła o zasądzenie na jej rzecz solidarnie od pozwanych R. oraz J. małżonków K. tytułem zadośćuczynienia kwoty w wysokości 10 000 zł oraz tytułem odszkodowania kwoty w wysokości 341,93 zł (koszt zakupu leków i materiałów opatrunkowych, koszt dojazdu) wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Nadto wniosła o zasądzenie na jej rzecz solidarnie od pozwanych kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Dla uzasadnienia dochodzonego roszczenia podała, iż udała się do swojej sąsiadki tj. R. K. (1). Po wejściu na teren jej posesji, wspólnie z sąsiadką zaczęły kierować się w stronę kempingu, wtedy przed kemping wybiegł duży pies rasy mieszanej i zaatakował powódkę, gryząc ją po kończynach dolnych, górnych oraz po lewym boku. Pozwana R. K. (1) bezskutecznie próbowała odciągnąć zwierzę od pokrzywdzonej. Pies nie był zaszczepiony przeciwko wściekliźnie, dlatego powódka musiała przyjąć szereg zastrzyków. Powódka w dalszym ciągu odczuwa dolegliwości bólowe związane z pogryzieniem jej przez psa pozwanych. Pies zarejestrowany był na córkę pozwanych, która wyprowadziła się z domu. W ocenie powódki to R. i J. małżonkowie K., jako osoby chowające zwierzę, byli za nie odpowiedzialni.

W dniu 24 marca 2017 r. pozwani R. i J. małżonkowie K. złożyli odpowiedź na pozew, wnosząc o oddalenie powództwa w całości. Jednocześnie pozwani podnieśli zarzut braku legitymacji biernej co do pozwanej R. K. (1), albowiem jedynym właścicielem i opiekunem psa był pozwany J. K.. W uzasadnieniu wskazali, iż powódka samowolnie (furtka była zamknięta) weszła na teren posesji pozwanych, ignorując ostrzeżenie zamieszczone na ogrodzeniu dotyczącego

tego, że na nieruchomości znajduje się pies. Pozwani nie ponoszą winy w nadzorze nad psem. Pozwani skutecznie uchylili się od odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez zwierzę, bowiem wywiesili czytelną, jednobrzmiącą informację dotyczącą obecności psa na posesji, którą zlekceważyła pozwana. Pozwani nie ponoszą również winy za działania powódki.

Strona powodowa, na rozprawie w dniu 09 maja 2018 r., zwróciła się z wnioskiem o zawieszenie postępowania do momentu zakończenia sprawy karnej.

Sąd Rejonowy w Goleniowie postanowił oddalić przedmiotowy wniosek powódki. /k. 213/

Sąd Rejonowy w Goleniowie postanowieniem z 10 stycznia 2017 r. zwolnił powódkę od kosztów sądowych w części, a mianowicie każdorazowo od opłat i wydatków ponad kwotę 100 złotych. /k. 38-39/

Sąd ustalił, co następuje:

K. M. utrzymywała z pozwaną R. K. (2) dobre stosunki sąsiedzkie (mieszkają w tej samej miejscowości, niedaleko siebie) i koleżeńskie. Wzajemnie się odwiedzały (gdy R. K. (1) była akurat w domu), spotykały na kawę, herbatę, telefonowały do siebie.

Dowody:

- zeznania świadka G. M. – k. 105;
- zeznania świadka A. M. – k. 105-106;
- zeznania świadka J. M. – k. 106-107;
- zeznania świadka M. M. – k. 107-108;
- zeznania świadka J. W. – k. 119-120;
- zeznania powódki – k. 139-141;
- zeznania pozwanego J. K. – k. 141-142.

W dniu 18 marca 2016 r., około godziny 10:00, powódka zadzwoniła do pozwanej R. K. (1) by zaprosić ją do siebie na kawę. R. K. (1) odebrała telefon. Odmówiła odwiedzin, gdyż miała pewien kłopot, była zdenerwowana. Na terenie jej posesji, w kempinu, przebywał samowolnie, bez niczyjej zgody P. M., były partner jej córki W. K.. J. K. nie było wtedy w domu.

K. M. udała się do R. K. (1). R. K. (1) czekała na nią przed domem, stała przy bramce ogrodzeniowej do swojej posesji. Wspólnie udały się w stronę kempingu, w którym przebywał P. M.. Wówczas podbiegł do nich pies pozwanych, który zazwyczaj był zamknięty w kojcu (który mieścił się obok kempingu). Pies rzucił się na powódkę, która chcąc odepchnąć go ręką, została w nią ugryziona. R. K. (1) podejmowała bezskuteczne próby odgonienia psa. Pies nie reagował na jej komendy i atakował K. M.. Powódka chcąc schronić się przed psem wbiegła do kempingu, pies wskoczył tam za nią, przewrócił ją i pogryzł nogi, bok i pierś. Udało się złapać psa. Powódka uciekła do domu pozwanej. R. K. (1) odprowadziła powódkę do domu.

Powódka bezpośrednio po zaistniałym zdarzeniu udała się wraz ze swoją synową na Izbę Przyjęć Szpitala w N.. Jeszcze tego samego dnia wróciła do domu. Była obolała, zdenerwowana, osłabiona, zażywała leki przeciwbólowe.

Dowody:

- zeznania świadka G. M. – k. 105;

- zeznania świadka A. M. – k. 105-106;
- zeznania świadka J. M. – k. 106-107;
- zeznania świadka M. M. – k. 107-108;
- zeznania świadka J. W. – k. 119-120;
- zeznania świadka Ł. K. – k. 121-122;
- zeznania świadka W. K. – k. 122-123;
- zeznania świadka P. M. – k. 207-208;
- zeznania świadka A. G. – k. 169;
- zeznania świadka A. K. – k. 170;
- zeznania powódki – k. 139-141;
- zeznania pozwanego J. K. – k. 141-142.

K. M. w wyniku pogryzienia przez psa doznała ran kąsanych ręki lewej, obu kończyn dolnych, lewego boku. U powódki doszło do naruszenia czynności narządów ciała, na okres czasu powyżej dni siedmiu, w stopniu średnim. Pies pozwanych nie był szczepiony przeciwko wściekliznie.

Na Izbie Przyjęć (...) Ogólnej (...) w N. zaopatrzone jej rany, założono szwy. Powódka została skierowana do (...) Wojewódzkiego Szpitala (...) w S. celem przyjęcia serii zastrzyków przeciwko wściekliznie. Zastrzyki te były bolesne dla powódki.

Leczenie pokrzywdzonej trwało do 04 kwietnia 2016 r. Do 19 kwietnia 2016 r. Powódka przyjęła 5 szczepień przeciwko wściekliznie w dniu 22.03.2016 r., 25.03.2016 r., 29.03.2016 r., 05.04.2016 r., 19.04.2016 r.

Dowody:

- zdjęcia – k. 14-18;
- rozpoznanie – k. 19;
- historia choroby – k. 20-21;
- informacja – k. 22;
- skierowanie do poradni – k. 24;
- karta szczepień – k. 25;
- zeznania świadka G. M. – k. 105;
- zeznania świadka A. M. – k. 105-106;
- zeznania świadka J. M. – k. 106-107;
- zeznania świadka M. M. – k. 107-108;
- zeznania powódki – k. 139-141.

Każdorazowo – celem przyjęcia zastrzyku – powódka musiała dojechać do szpitala do S. z miejsca swojego zamieszkania. Raz powódkę zawiózł do S. jej syn, później powódka wraz z mężem jechała samochodem do N., gdzie przesiadali się do busa jadącego do S., a w S. taksówką jechali do szpitala. Powódka musiała zakupić maści na gojenie się ran, zażywała tabletki przeciwbólowe.

W czasie leczenia K. M. jeździła do N. na zmianę opatrunku. Korzystała z pomocy osób trzecich w czynnościach życia codziennego. W gotowaniu i sprzątaniu pomagała jej synowa A. M. oraz córka M. M.. Córka pomagała jej się ubierać, kąpać, zmieniała opatrunki. K. M. chodziła samodzielnie, jednakże nie była całkiem sprawna, odczuwała dolegliwości bólowe. Po pogryzieniu miała problemy ze snem.

K. M. wydała kwotę w wysokości 35,63 zł tytułem kosztu zakupu leków i maści oraz kwotę 102,52 zł tytułem kosztów związanych z zakupem materiałów opatrunkowych. Powódka poniosła koszt w wysokości 203,78 zł tytułem dojazdów wraz z osobą towarzyszącą do szpitala w S..

Dowody:

- faktury – k. 26-31;
- paragony – k. 32-34;
- zeznania świadka A. M. – k. 105-106;
- zeznania świadka J. M. – k. 106-107;
- zeznania świadka M. M. – k. 107-108;
- zeznania powódki – k. 139-141.

Pies, który pogryzł K. M. (wabił się (...)) nie był szczepiony przeciwko wściekliznie od 2015 r. Był to pies rasy mieszanej. Pies zarejestrowany był na córkę pozwanych tj. W. K., która opiekowała się nim do momentu kiedy wyprowadziła się z domu rodziców.

Od tej chwili opiekę nad psem sprawowali R. K. (1) i J. K., którzy zapewniali mu opiekę – pies miał budę, kojec na terenie ich posesji, zapewniali psu jedzenie. R. K. (1) i J. K. co jakiś czas wyjeżdżali do pracy oddalonej od ich miejsca zamieszkania. R. K. (1) wyjeżdżała co 3-4 miesiące na okres 2-3 tygodni do pracy do Niemiec, natomiast J. K. wracał do domu na weekendy. Podczas nieobecności pozwanych w domu psa dokarmiają ich córki, bądź inne poproszone o to osoby.

Dowody:

- zaświadczenie – k. 23;
- zeznania świadka G. M. – k. 105;
- zeznania świadka M. M. – k. 107-108;
- zeznania świadka J. W. – k. 119-120;
- zeznania świadka Ł. K. – k. 121-122;
- zeznania świadka W. katrycz – k. 122-123;
- zeznania powódki – k. 139-141;
- zeznania pozwanego J. K. – k. 141-142.

Posesja należąca do pozwanych jest ogrodzona od frontu murkiem kamiennym, sztachety są wysoko. Kojec, w którym zazwyczaj przebywał pies (...) również był ogrodzony, furtka wejściowa zamykana była na zasuwę. Przed zdarzeniem z 18 marca 2016 r. na furtce wejściowej na posesję pozwanych wisiała tabliczka z informacją „uwaga, luźno biegający pies”, zamontowany był dzwonek do domu.

Dowody:

- zdjęcia – k. 81-87;
- zeznania świadka G. M. – k. 105;
- zeznania świadka J. W. – k. 119-120;
- zeznania świadka Ł. K. – k. 121-122;
- zeznania świadka W. K. – k. 122-123;
- zeznania świadka B. K. – k. 138.
- zeznania powódki – k. 139-141;
- zeznania pozwanego J. K. – k. 141-142.

W dniu 27 kwietnia 2016 r. K. M. sporządziła pismo skierowane do pozwanych, w którym wezwała ich do zapłaty w terminie dwóch tygodni na jej rzecz kwoty 10 000 zł zadośćuczynienia w związku z pogryzieniem jej przez ich psa.

Przesyłka skierowana do pozwanych została zwrócona powódce, jako niepodjęta w terminie.

Dowody:

- pismo – k. 35;
- zwrócona przesyłka – k. 36.

Powódka w dniu 28 kwietnia 2016 r. zawiadomiła o zaistniałym zdarzeniu Policję.

W dniu 01 maja 2016 r. wszczęte zostało dochodzenie w sprawie mającego miejsce w dniu 18 marca 2016 r. w B. nr 15 narażenia K. M. na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, spowodowane pogryzieniem przez psa poprzez trzymanie w tym miejscu i czasie bez kagańca agresywnego psa rasy mieszanej, co doprowadziło następnie do powstania obrażeń u K. M. w postaci licznych ran na ciele.

Dowody:

- zgłoszenie – k. 37;
- zeznania świadka B. K. – k. 138.

Powódka w dalszym ciągu odczuwa dolegliwości bólowe, zwłaszcza przy zmianach pogody. Posiada przebarwienia i blizny w miejscach ukąszeń, które są widoczne wówczas gdy nosi spódnicę i cienkie rajstopy. Bezpośrednio po zdarzeniu poszkodowana miała problemy ze snem, nie mogła chodzić, wykonywać czynności życia codziennego – zmuszona była w tym zakresie korzystać z pomocy córki. Obecnie poszkodowana boi się psów, niechętnie wychodzi poza teren swojej posesji, jeśli po wsi biegają spuszczone psy. U poszkodowanej, na skutek pogryzienia przez niezaszczepionego przeciwko wściekliznie psa, pojawiła się obawa o życie.

Dowody:

- zeznania świadka G. M. – k. 105;
- zeznania świadka A. M. – k. 105-106;
- zeznania świadka J. M. – k. 106-107;
- zeznania świadka M. M. – k. 107-108;
- zeznania powódki – k. 139-141.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie.

Na wstępie wskazać należy, iż Sąd oddalił wniosek o zawieszenie postępowania do czasu prawomocnego zakończenia sprawy karnej II K 516/17, (które toczy się w przedmiocie nieumyślnego narażenia K. M. przez J. K. na bezpośrednie niebezpieczeństwo poprzez niewłaściwe zabezpieczenie kojca oraz brak aktualnych szczepień psa, co doprowadziło do powstania obrażeń ciała u K. M.) bowiem Sąd cywilny może czynić własne ustalenia w zakresie okoliczności, które nie dotyczą popełnienia przestępstwa. Ustalenia te mogą różnić się od tych, których dokonał sąd karny (wyrok SN z dnia 17 czerwca 2005 r., III CK 642/04, LEX nr 177207, oraz wyrok SN z dnia 6 marca 1974 r., II CR 46/74, OSP 1975, z. 3, poz. 63). Sąd cywilny związany jest tylko ustaleniami dotyczącymi popełnienia przestępstwa – a więc okolicznościami składającymi się na jego stan faktyczny, czyli osobą sprawcy, przedmiotem przestępstwa oraz czynem przypisanym oskarżonemu – które znajdują się w sentencji wyroku. W niniejszej sprawie ustalenia zapadłe w procesie karnym nie mogą mieć wpływ na ocenę cywilnoprawnych skutków zdarzenia dlatego nie było podstaw do zawieszenia postępowania cywilnego.

Żądanie powódki znajduje podstawę w art. 431 § 1 k.c., zgodnie z którym kto zwierzę chowa albo się nim posługuje, zobowiązany jest do naprawienia wyrządzonej przez nie szkody niezależnie od tego, czy było pod jego nadzorem, czy też zabląkało się lub uciekło, chyba że ani on, ani osoba, za którą ponosi odpowiedzialność, nie ponoszą winy. Przepis ten kreuje odpowiedzialność na zasadzie domniemania winy w nadzorze. Zgodnie z powyższym, odpowiedzialność za zwierzę należy oprzeć na założeniu, iż jeżeli zwierzę wyrządza szkodę, to dzieje się tak ze względu na nienależyte sprawowanie nad nim nadzoru, czyli z uwagi na winę w nadzorze.

Powyższa regulacja ma charakter szczególny wobec ogólnej podstawy odpowiedzialności deliktowej przewidzianej w art. 415 k.c., niemniej odnoszą się do niej wszelkie przesłanki odpowiedzialności deliktowej, do których należą: zdarzenie, z którym system prawny wiąże odpowiedzialność na określonej zasadzie, szkoda i związek przyczynowy między owym zdarzeniem, a szkodą oraz winą sprawcy. Przy ustalaniu odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych znajdują bowiem zastosowanie przepisy ogólne dotyczące związku przyczynowego, szkody i sposobów jej naprawienia (art. 361-363 k.c.).

W niniejszej sprawie powódka od samego początku wskazywała, że została pogryziona przez psa należącego do pozwanych i wiązała z tym faktem doznanie krzywdy – cierpienia psychiczne i fizyczne uzasadniające przyznanie jej zadośćuczynienia. Niesporne było, że w istocie doszło do pogryzienia. Niesporne jest także, że w tym samym dniu powódka została zawieziona do szpitala. Powyższe twierdzenia potwierdzają zeznania przesłuchanych w niniejszej sprawie świadków, które wzajemnie się zalebiały i złożyły się na ustalony w sprawie stan faktyczny. W niniejszej sprawie sporną pomiędzy stronami kwestią było kto odpowiada za psa czy pozwani solidarnie czy jedynie pozwany i kto wypuścił psa z kojca, pozwani twierdzili bowiem, że pies był należycie zabezpieczony w zamkniętym kojcu i wypuścił go P. M., który bez ich zgody wtargnął na teren posesji pozwanych i wypuścił psa.

Ustalając stan faktyczny, Sąd oparł się na dowodach z dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy, albowiem żadna ze stron nie kwestionowała ich wiarygodności, ani rzetelności sporządzenia. W sprawie nie było sporu co do okoliczności, iż powódka doznała szkody, w związku z pogryzieniem jej przez psa pozwanych. Podkreślić należy, że co

do okoliczności istotnych dla sprawy wypowiedzi pozwanego korespondują i są zbieżne z wypowiedziami powódki i pozostałych osób słuchanych w sprawie, różnią się zaś w zakresie elementów nie mających znaczenia dla sprawy bądź mało istotnych.

Odnosząc się do najdalej idącego zarzutu braku legitymacji biernej po stronie pozwanej R. K. (1) wskazać należy, że odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez zwierzęta, które nie znajdują się w stanie wolnym, obciąża tego, kto zwierzę to chowa lub się nim posługuje. Zgodnie z dominującym poglądem zwierzę chowa ten, kto przez dłuższy czas sprawuje nad nim pieczę dla własnych – niekoniecznie majątkowych – celów, dostarczając mu schronienia i utrzymania. Nie ma wymagania, aby chowający zwierzę był jego właścicielem lub miał do niego jakieś inne prawo. O „chowaniu” można mówić dopiero wówczas, gdy piecza wykonywana jest w sposób trwały (nie doraźnie, okazjonalnie), polega na nadzorze, zapewnieniu utrzymania i ochrony oraz ma na celu dowolną korzyść chowającego, chociażby satysfakcję z pieczy (por. Z.K. Nowakowski, Glosa do wyroku SN z dnia 17 czerwca 1966 r., I CR 360/66, OSP 1967, z. 7–8, poz. 182; A. Szpunar, Odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez zwierzęta..., s. 26). Nadzór nad zwierzęciem nie musi być faktycznie wykonywany przez chowającego, w chwili wyrządzenia szkody. Nawet jeżeli podmiot stale wykonujący pieczę stracił nad zwierzęciem kontrolę, nadzór, a zwierzę „zabłąkało się lub uciekło”, ma on obowiązek naprawienia szkody.

Odpowiedzialność na podstawie art. 431 § 1 k.c. jest oparta na zasadzie domniemania winy w nadzorze. Jest to domniemanie wzruszalne (*praesumptio iuris tantum*), jednak jego obalenie jest bardzo utrudnione, nie wystarczy bowiem wykazanie, że nadzór nad zwierzęciem był staranny, lecz także że zwierzę nie zabłąkało się lub nie uciekło. Ustawa wymaga ponadto, aby winy nie ponosiła również osoba, której działania lub zaniechania idą na rachunek nadzorującego (np. domownik, podwładny). Ekskulpacja pozwanego jako tego, „kto zwierzę chowa” w rozumieniu art. 431 § 1 k.c., polega na obaleniu domniemania jego winy w nadzorze (por. wyrok SN z dnia 12 sierpnia 1999 r., I CKN 1232/98, LEX nr 527150).

Ustawodawca udziela poszkodowanemu bardzo silnej ochrony, ponieważ przepis przewiduje możliwość uchylecia się od odpowiedzialności wyłącznie w przypadkach, gdy chowający lub posługujący się zwierzęciem wykaze, że „ani on, ani osoba, za którą ponosi odpowiedzialność, nie ponoszą winy”. Brak winy musi dotyczyć wszystkich tych podmiotów. Dowód braku winy dla wzruszenia domniemania z art. 431 § 1 k.c. wymaga wykazania dochowania należytej staranności w nadzorze nad zwierzęciem, a więc dopełnienia obowiązków, jakie zależnie od konkretnej sytuacji spoczywały na chowającym lub posługującym się zwierzęciem. W szczególności konieczne jest uwzględnienie okoliczności związanych z samym zwierzęciem, miejscem zdarzeń, podmiotami sprawującymi nadzór.

Obowiązany do naprawienia szkody na podstawie art. 431 § 1 k.c. może odpowiadać solidarnie z innymi osobami (art. 441 k.c.), zwłaszcza tymi, za które sam ponosi odpowiedzialność, a nieodpowiadającymi z art. 431 k.c., ponieważ nie jest wykluczone, że te podmioty obciążą obowiązek naprawienia szkody na zasadach ogólnych (art. 415, 416 k.c.).

Odnosząc powyższe rozważania do stanu faktycznego w niniejszej sprawie wskazać należy, że pozwani wspólnie chowali psa który pogryzł powódkę. Zajmowali się nim stale i systematycznie - pies mieszkał na ich posesji, zapewnili mu budę, kojec i jedzenie. Na przemian w zależności kto był w domu karmili psy, a w razie nieobecności prosili osoby trzecie o opiekę nad nimi. Nie ma zatem żadnych wątpliwości, że pozwani wspólnie chowali psa, który pogryzł powódkę, zatem ich odpowiedzialność jest solidarna (pomimo, że pozwany twierdził, że był jego jedynym właścicielem, a w dniu wypadku opiekę nad nim sprawowała tylko pozwana). Nie ma wątpliwości, że pies zaatakował powódkę z własnego popędu i nikt się nim nie posłużył.

Ze względu na ustawowe domniemanie winy, ciężar dowodu, co do zachowania należytej staranności w nadzorze, spoczywał na stronie pozwanej, która jednak nie wykazała, że nie ponoszą winy w nadzorze, ani nie zostało wykazane, że winę za zdarzenie ponosi osoba trzecia (że P. M. otworzył kojec i wypuścił psa na teren ogrodu). Na tą okoliczność brak jest jakichkolwiek dowodów. Świadek P. M. zeznał, że jak przyszedł dzień wcześniej to pies był poza kojcem. Żaden z zawnioskowanych przez stronę pozwaną świadków (jak również pozwany) nie był bezpośrednim obserwatorem zdarzenia, pozwana nie chciała składać zeznań, Sąd ustalając stan faktyczny dysponował więc jedynie

zeznaniem świadka P. M. i powódki. Sąd dał wiarę tym zeznaniom ponieważ były spójne i nie było żadnych dowodów przeciwnych. Na podstawie tych dowodów nie sposób przyjąć, że pies był należycie zabezpieczony skoro biegał swobodnie po ogrodzie. Trzeba też wspomnieć, że nie ma w sprawie żadnego znaczenia, że na furtce znajdowała się tabliczka ostrzegawcza informująca, że na posesji jest agresywny pies ponieważ powódka weszła na teren pozwanych zaproszona przez pozwaną, weszła w jej towarzystwie, a wręcz była przez nią prowadzona w stronę kempingu, powódka żadnym swoim zachowaniem nie przyczyniła się do zaistniałej sytuacji. Pozwana zaś przed zaproszeniem pozwanej winna upewnić się, że pies jest zamknięty zwłaszcza w sytuacji gdy wiedziała już że w kempingu śpi P. M..

Reasumując, stwierdzić należy, że strona pozwana nie sprostowała obowiązkowi wykazania wzruszenia dochowania należytej staranności w nadzorze nad zwierzęciem i nie obaliła domniemania z art. 431 § 1 k.c.

Mając na uwadze powyższe Sąd uznał żądanie zasądzenia zadośćuczynienia za uzasadnione.

Zgodnie z przepisem art. 445 k.c., w przypadkach przewidzianych w art. 444 k.c., Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznana krzywdę. Zadośćuczynienie za krzywdę jest swoistą postacią odszkodowania, którego celem jest rekompensowanie uszczerbku w dobrach osobistych. Podstawową przesłanką domagania się zadośćuczynienia jest doznanie szkody niemajątkowej (krzywdy) wynikającej z określonych faktów, z którymi norma prawna wiąże obowiązek jej naprawienia, pozostającej w związku z odpowiedzialnością odszkodowawczą z reżimu deliktowego. Podstawą żądania rekompensaty za doznana krzywdę jest naruszenie dobra osobistego i wynikająca z tego faktu szkoda niemajątkowa.

Przy ustaleniu kwoty należnej tytułem zadośćuczynienia, sąd powinien mieć na względzie okoliczności konkretnej sprawy, a przede wszystkim zakres cierpień, również tych doznawanych w przyszłości, stopień i charakter uszczerbku na zdrowiu, przebieg leczenia, rodzaj niepełnosprawności, wiek poszkodowanego, a także możliwości zawodowe, zarobkowe po wypadku i sytuację bytową (wyrok Sądu Okręgowego w Sieradzu z 2 września 2015 r., I Ca 254/15).

Charakter krzywdy co do zasady jest niemierzalny, ściśle określenie jej rozmiaru, a tym samym wysokości zadośćuczynienia, pozostawione zostało ocenie Sądu. Jedyną dyrektywą wprowadzoną przez ustawodawcę jest wymóg zasądzenia „sumy odpowiedniej”. Podkreślenia wymaga, iż owa zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia, czy też utrzymania go w rozsądnych granicach, ma charakter uzupełniający w stosunku do kwestii zasadniczej, jaką jest rozmiar szkody niemajątkowej. Wysokość zadośćuczynienia winna zatem uwzględniać rozmiar cierpień fizycznych w postaci bólu i innych dolegliwości oraz rozmiar cierpień psychicznych polegających na ujemnych uczuciach przeżywanych, bądź w związku z cierpieniami fizycznymi, bądź w związku z następstwami uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, zwłaszcza trwałymi lub nieodwracalnymi.

Zakres doznanych przez powódkę obrażeń przedstawiały zdjęcia, dokumentacja medyczna z której wynikało jednoznacznie, że pogryzienia były bardzo dotkliwe, a także zeznania świadków. Powódka odczuwała silny ból, miała problemy z poruszaniem się, ze snem, zaczęła obawiać się psów. Córka, syn i synowa, a także mąż powódki w klarowny i spójny sposób przedstawili stan, w jakim znalazła się K. M. po całym zajściu. Wskazywali na duże dolegliwości bólowe z jakimi zmagala się powódka przez wiele tygodni - konieczność korzystania z pomocy córek i męża w ubieraniu, myciu. Powódka nie mogła też wykonywać zwykłych prac domowych i synowa sprzątała i gotowała. Rany po ugryzieniach były głębokie i trudno się goiły, powódka musiała jeździć do N. na zmianę opatrunków. Z materiału dowodowego sprawy (zdjęć) wynika, że nogi i ręce powódki były opuchnięte i były na nich siniaki, założono powódce szwy. Powódka odczuwała silny ból i miała problem z chodzeniem. Taka sytuacja trwała przez kilka tygodni. Dodatkowo ponieważ pozwani nie dopełnili obowiązku zaszczepienia psa przeciwko wściekliznie dodatkową uciążliwością była konieczność jeżdżenia do S. na zastrzyki. Powódce został po pogryzieniu blizny, które są widoczne w szczególności na nogach, odczuwa czasami ból w miejscu blizn.

Sąd zgodził się również z twierdzeniem, że następstwem całego zdarzenia był lęk przed psami. Zdaniem Sądu brak pewności i spokoju w odniesieniu do przewidywalności zachowania psów jest naturalnym następstwem tego typu zdarzeń. Z całą więc pewnością strach, stres i ból jakiego doświadczyła powódka w chwili zdarzenia był bardzo duży.

Zauważyć też należy, że pozwani nie zaoferowali powódce żadnej pomocy, nie zapytali czy ma jak dojechać na zastrzyki do S., czy nie potrzebuje pieniędzy na leki czy dojazdy.

Zdaniem Sądu powyższe okoliczności uzasadniały przyznanie powódce zadośćuczynienia w wysokości 10.000 złotych.

Odnosnie zaś żądania odszkodowania zasługiwało na uwzględnienie również w całości (341,93 zł).

W przypadku uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia art. 444 § 1 k.c. stanowi, że naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty związane z pokryciem strat materialnych i kosztów leczenia. Odszkodowanie przewidziane w art. 444 § 1 k.c. obejmuje wszelkie wydatki (koszty) pozostające w związku z uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia, jeżeli są konieczne (niezbędne) i celowe (wyrok SN z dnia 9 stycznia 2008 r., II CSK 425/07, M. Praw. 2008, nr 3, s. 116). Pojęcie „wszelkie koszty” oznacza koszty różnego rodzaju, których nie da się z góry określić, a których ocena, na podstawie okoliczności sprawy, należy do sądu (wyrok SN z dnia 9 stycznia 2008 r., II CSK 425/07, LEX nr 378025). Celowość ponoszenia wszelkich wydatków może być związana nie tylko z możliwością uzyskania poprawy stanu zdrowia, ale też z potrzebą utrzymania tego stanu, jego nie pogarszania (por. wyrok SN z dnia 26 stycznia 2011 r., IV CSK 308/10, LEX nr 738127). Do kosztów objętych § 1 wspomnianego artykułu należą m.in.: koszty leczenia, koszt urządzeń kompensujących kalectwo, koszty specjalnego odżywiania, koszty celowe komunikacji pozostające w związku z chorobą, jak na przykład dojazdy do szpitala, na badania itp., przy czym dotyczy to nie tylko poszkodowanego, ale również członków jego rodziny opiekującej się nim.

Powyższy przepis traktuje o kosztach faktycznie poniesionych – na co wskazuje użyty w nim zwrot „wynikłe” (zaakcentowany czas przeszły). Roszczenie określone w tym przepisie ma charakter zwykłego roszczenia odszkodowawczego i dotyczy wyłącznie kosztów poniesionych (już wydatkowanych), które spowodowały uszczerbek majątkowy po stronie poszkodowanego lub jego bliskich. Powódka, zgodnie z ciążącym na niej obowiązkiem dowodowym, wykazała iż poniosła wydatki za zakup leków, opatrunków medycznych oraz koszty dojazdu do poradni chirurgicznej.

Z tytułu odszkodowania powódka domagała się zasądzenia na jej rzecz solidarnie od pozwanych 341,93 zł podnosząc, że na tę kwotę składają się: 35,63 zł tytułem kosztu zakupu leków i maści; kwota w wysokości 102,52 zł tytułem kosztów związanych z zakupem materiałów opatrunkowych; 203,78 zł tytułem kosztu dojazdów powódki wraz z osobą towarzyszącą do szpitala w S..

W ocenie Sądu należy stwierdzić, że powódka sprostała sprostą ciążącemu na niej obowiązkowi i wykazała wysokość kosztów jakie poniosła w związku z zakupem leków, opatrunków medycznych oraz kosztów dojazdu do poradni chirurgicznej w S., przedkładając do akt sprawy w tymże zakresie rachunki oraz faktury.

Jedynie na marginesie zaznaczyć należy, iż co istotne strona dochodząca odszkodowania nie musi w każdym przypadku przedkładać dowodu z dokumentów wykazujących fakt poniesienia szkody oraz jej wysokości. Nie jest bowiem wyłączona możliwość dowodzenia takich okoliczności dowodami z zeznań świadków lub przesłuchania strony (zob. wyrok SA w Katowicach z dnia 23 lutego 2016 r., sygn. akt I A939/15, Legalis nr 1446404).

Wobec tego Sąd na podstawie art. 444 § 1 k.c. i art. 445 § 1 k.c. zasądził solidarnie od pozwanych na rzecz powódki łączną kwotę 10 341,93 zł.

Orzeczenie w kwestii odsetek od zasądzonej kwoty Sąd oparł o treść przepisu art. 481 k.c., zgodnie z którym jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za opóźnienie, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Pozwany odebrał pozew 13 marca 2017 r., przesyłkę dla pozwanej można było uznać za doręczoną w dniu 21 marca 2017 r., a zatem odsetki zasądzono od dnia 25 marca 2017 r., gdyż w tej dacie zdaniem Sądu roszczenie stało się wymagalne.

Z uwagi na powyższe Sąd uznał, iż uzasadnione jest przyznanie powódce zadośćuczynienia w kwocie 10.000,00 zł i odszkodowania w kwocie 341,93 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 25 marca 2017 r., zaś powództwo w pozostałym zakresie oddalił.

Stosownie do treści art. 108 § 1 k.p.c. Sąd rozstrzyga o kosztach postępowania w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji, przy czym o kosztach należnych stronie reprezentowanej przez zawodowego pełnomocnika Sąd rozstrzyga tylko na wniosek złożony przed zamknięciem rozprawy (art. 109 § 1 k.p.c.). O kosztach niniejszego postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 100 zdanie drugie k.p.c., zgodnie z którym Sąd może jednak włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznacznej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu.

Z ugruntowanego orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika, że zastosowanie omawianego przepisu nie wymaga arytmetycznie dokładnego rozdzielnia kosztów procesu według stosunku części uwzględnionej do oddalanej, ale stawia na słuszność jako zasadnicze kryterium rozłożenia kosztów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 lutego 2002 I PKN 932/00 OSNP 2004/4/63).

Sąd przyjął, że w ostatecznym rozrachunku powódka uległa tylko w niewielkiej części swego żądania. Zatem należy się jej zwrot całości wyłożonych kosztów postępowania, na które złożyło się: wpis – 100 zł, wynagrodzenie pełnomocnika – 3 600 zł, opłata od pełnomocnictwa – 17 zł.

Wysokość kosztów zastępstwa procesowego została ustalona na podstawie § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu w brzmieniu obowiązującym w dniu wszczęcia postępowania (tj. na dzień 29.12.2016 r.)

W punkcie 4 sentencji wyroku, Sąd orzekł o nieuiszczonych kosztach sądowych w postaci wydatków związanych ze stawiennictwem świadka A. G. na wyznaczony termin rozprawy, stosownie do art. 83 ust. 2 w zw. z art. 113 § 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn. Dz. U. z 2010 r. nr 90, poz. 594 ze zm.), obciążając nimi stronę pozwaną, jako przegrywającą niniejszy spór. W związku z powyższym, nieuiszczone wydatki, jakie w toku postępowania tymczasowo pokrył Skarb Państwa z sum budżetowych, wyniosły 48,48 zł, obowiązkiem uiszczenia tejże kwoty na rzecz SP – Sądu Rejonowego w Goleniowie zostali obciążeni solidarnie pozwani.

G., 29 maja 2018 r.

SSR Aneta Iglewska-Wilczyńska

Sygnatura akt I C 14/17

ZARZĄDZENIE

1. odnotować w kontrolce uzasadnień;
2. odpis orzeczenia wraz z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikowi pozwanych;
3. wypłacić świadkowi zwrot kosztów zgodnie z postanowieniem z dnia 13.02.2018 r.
4. akta przedłożyć z apelacją lub za 21 dni od doręczenia.

G., 29 maja 2018 r. SSR Aneta Iglewska-Wilczyńska